

Joanna Tarkowska
Lublin

Między Wschodem a Zachodem. Polska Josifa Brodskiego

Josif Brodski, wybitny petersburżanin, rosyjski Żyd, noblista, urodził się w roku 1940. Rósł i kształcił się w sowieckiej Rosji, lecz – jak twierdził – jego prawdziwą Ojczyzną była zawsze Rosja „petersburska”, a kulturą świat Zachodu. Synonimem kultury Zachodu dla rosyjskiego chłopca (który marzył o tym by zostać marynarzem bałtyckiej floty, lecz z powodu swego pochodzenia nie został przyjęty do szkoły morskiej), a później początkującego poety, były najpierw stare weneckie pocztówki podarowane przez kolegów, „zdobyczne” filmy, które trafiły do Rosji wraz z powracającą do domu zwycięską armią oraz płyty z jazzowymi hitami po tysiącokrotnie przegrywane na rentgenowskich kliszach (tzw. muzyka na kościach). Dzięki nim szarość sowieckiej egzystencji lat 50.–60. na chwilę mogła być równoważona świadomością istnienia za żelazną kurtyną jakiejś innej, odległej cywilizacji, tak pięknej jak chociażby kopuła weneckiej bazyliki św. Marka na przedrewolucyjnej pocztówce.

Dowodem istnienia wolnego świata, nie ograniczonego ani wszechobecnymi portretami wodza, ani wspomnianą w jednym z esejów niebieską linią (metaforą ograniczenia w sensie dosłownym i przenośnym), były dla Brodskiego i jego pokolenia przede wszystkim książki autorstwa Marcela Prousta, Franza Kafki, Roberta Musila, Thomasa Manna i in. Większość ich dzieł – jak twierdził – poeta czytał po polsku, ponieważ docierały one do Rosji właśnie z Polski: „W owym czasie nie było dostępu w Związku Radzieckim do większości literatury zachodniej i do wiadomości o wydarzeniach kulturalnych na Zachodzie, podczas gdy Polska nawet wtedy była najszcześniejszym i najweselszym barakiem w całym obozie. Ludzie byli tam znacznie lepiej poinformowani, wydawali wszelakie pisma i wszystko było tłumaczone na polski; wydawnictwo Czytelnik publikowało Bóg wie co. Pamiętam, że Malcolma Lowry’ego, [...] Prousta, [...] Faulknera, a także Joyce’a po raz pierwszy czytałem po polsku. [...] potrzebowaliśmy okna na Europę i język polski nam je zapewnił”¹. W rozmowie z Tomaszem

¹ A. Husarska, *A Talk with Joseph Brodsky*, „The New Leader”, 14 December 1987, s. 3. Tu i dalej krótkie fragmenty wypowiedzi Brodskiego podaje w moim tłumaczeniu – J.T.

Venclovą i Ireną Grudzińską-Gross Brodski stwierdził wprost, iż podobnie jak jego rówieśnicy, początkujący literaci i publicyści, wcześniej nauczył się języka polskiego po to, by mieć pojęcie o tym, co dzieje się na świecie: „Wiem, że to dziwne ale nawet »Trybuna Ludu« była pożyteczna, można było z niej znacznie więcej się dowiedzieć o świecie niż z »Prawdy« czy z litewskiej gazety »Tiesa« [...]. Nie mówiąc już o »Życiu Warszawy«, »Przekroju«, a zwłaszcza o »Twórczości«². Również później w wywiadzie udzielonym Jerzemu Illgowi Brodski stwierdza, iż Polska dla wielu jego przyjaciół była źródłem kultury: „В то время – я говорю о конце шестидесятых годов – культурная информация, доходившая до России, была невероятно ограниченной [...]. Переводов было довольно мало, и о том, что происходит, мы узнавали главным образом из журнала »Польша«, или из »Пшекруя«, или из других польских журналов, даже из »Шпилек« – мы читали их с необыкновенным вниманием»³.

Wyobrazenie Brodskiego o Polsce kształtowało się nie tylko w oparciu o lekturę polskich gazet i czasopism. Poeta wielokrotnie podkreślał, iż jego fascynacja Polską zrodziła chęć głębszego zaznajomienia się literaturą zachodniego sąsiada. Rosła ona wraz z dokonywanymi przezeń tłumaczeniami polskich autorów odrodzeniowych (Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja), barokowych⁴ (np. Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego), okresu romantyzmu (Cypriana K. Norwida⁵) i współczesnych, takich jak np. Witold Gombrowicz⁶, Konstanty Ildefons Gałczyński, Zbigniew Herbert, Sławomir Mrożek⁷, Adam Zagajewski, Czesław Miłosz⁸ i in.

² *Rozmowa z Tomaszem Venclovą*, „Aneks”, 1982, Vol. 28, s. 124–125.

³ *Иосиф Бродский. Большая книга интервью*, сост. В. Полухина, Москва 2000, s. 325.

⁴ Oto jak poeta wypowiedział się na temat polskich autorów: „Польское барокко очень интересовало меня, с самого начала. Я также переводил Семпа-Шажинского, Рея [...]. Все это мне ужасно нравилось, ужасно меня интересовало. Дело в том, что вообще барокко, особенно раннее барокко, меня невероятно интересовало в свое время. От него, от Семпа Шажинского, и от Рея я перекинулся на англичан”. Zob.: E. Illg, *Жить в истории*, [w:] *Большая книга интервью*, сост. В. Полухина, Москва 2000, s. 327.

⁵ „Думаю, что вообще одним из самых сильных моих впечатлений был Норвид. Я перевел Норвида на русский. [...] И наверное, я не знаю ни на одном языке стихотворения более великого, чем его *Скорбный рапорт, памяти генерала Бема*. Я помню это стихотворение наизусть [...]. Просто его голос – он намечает вектор трагедии. Для меня он более значительный поэт, чем Бодлер, принадлежащий тому же периоду”. Zob.: Г. Муцау, *Эстетика – мать этики*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 461–462.

⁶ *Ibidem*, s. 461.

⁷ Brodski lubił powoływać się m.in. na słowa Mrożka o tym, że „jest pisarzem piszącym, a nie mówiącym”. Zob.: E. Illg, *op. cit.*, s. 318.

⁸ „Примерно в 1971, 1972 году я открыл Милоша, что произвело на меня очень большое впечатление. Но до 1972 – го я читал его немного, почти ничего до меня не доходило. Это произошло незадолго до моего отъезда”. *Ibidem*, s. 325.

Na przykład w rozmowie z Adamem Musiałem Brodski, ciepło wypowiadając się o Herbercie („uwielbiam Zbigniewa”), zazaczył, iż Polska miała niezwykle szczęście, że w tym samym wieku, a nawet w krótszym okresie, pojawili się w niej poeci tej miary co Miłosz i Herbert. Dalej dodaje: „Dla mnie Miłosz jest bardziej metafizyczny niż Herbert, lecz nie chciałbym żyć jedynie z poezją Miłosza bez Herberta”⁹. Do grona wybitnych polskich poetów Brodski dołącza także Wisławę Szymborską, która jego zdaniem „ma niesamowite wiersze”¹⁰.

Doskonałej znajomości polskiej literatury i kultury zawdzięczamy obecność już we wczesnych utworach Brodskiego obrazów i reminiscencji ściśle związanych z polską rzeczywistością. Dzięki znajomości języka, polskiego kina, muzyki itd. rzeczywistość ta stała się dla poety bardziej namacalna: „Влюбленность в чужую культуру, в чужой мир особенно обостряется, если знаешь, что своими собственными глазами ты их никогда не увидишь”¹¹. Motywy związane z Polską odnajdujemy już w utworach takich jak np. *Песенка* (1960):

Между сосен на кручах
птица с криком кружится
и, замешкавшись в тучах,
вновь в отчизну стремится.
Помнят только вершины
да цветущие маки,
что на Монте-Кассино
это были поляки.¹²

Znana polska pieśń pt. *Czerwone maiki na Monte Cassino* jest tu oczywistym pretekstem utworu Brodskiego, poety doskonale zorientowanego naówczas w polskiej (również tej zakazanej) historii. Należy dodać, iż również cały cykl o „jeźdźcach” z roku 1962, jak również utwory takie jak *Пограничной водой наливается куст* (1962) czy *Песенка о свободе* (1965) obfitują w liczne polskie reminiscencje. Przy czym emocje i obrazy obecne np. w wierszach poświęconych Zofii Kapuścińskiej (nie tylko we wspomnianym *Пограничной водой наливается куст*, lecz także w poemacie *Зофья*) trudno zdefiniować jedynie w kategoriach miłości do Polski. Zawierają one bowiem myśl o zniewolonym, a mimo to wolnym kraju. Jego obraz, zawierający motyw miłości dwojga ludzi,

⁹ Г. Мушау, op. cit., s. 462.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *Интервью с Иосифом Бродским Свена Биркертса*, „Звезда” 1997, № 1, s. 83.

¹² И. Бродский, *Песенка*, [w:] *Сочинения Иосифа Бродского*, сост. Ф. Комаров, т. I, Санкт-Петербург 1997, s. 34.

ujęty jest w kontekst biblijnego *sacrum* oraz „granicy” nie tyle między państwowej, co kulturowej:

Да в тени междоцарствий елозят кусты
и в соседнюю рвутся державу.
И с полей мазовецких журавли темноты
непрерывно летят на Варшаву.¹³

Mostem do świata kultury i oknem na Polskę stały się dla przyszłego noblisty także wydawane przez „Czytelnika” niepozorne żółte książeczki, zawierające teksty Ionesco, Jeana P. Sartre’a, Ernesta Hemingwaya. Dzięki nim Brodski nauczył się języka polskiego i przez wiele lat szczyił się jego znajomością, chociażby w rozmowach np. z Jerzym Illgiem. Umożliwiło mu to również pierwszy kontakt z polskimi rówieśnikami, którzy przybywali na studia do Leningradu (np. znajomość ze wspomnianą polską muzą poety Zofią Kapuścińską-Ratajczakową¹⁴): „Я помню свои впечатления от контактов и разговоров с поляками, от чтения польской критики и тд. Поляки всегда удивляли меня именно более точными выражениями, когда речь шла, например, об общих или о политических вопросах. У меня было ощущение, что по – польски все формулируется гораздо более точно, чем в русском языке. Помню, что довольно сильное впечатление произвел на меня в свое время не столько этимологический анализ, сколько просто само ощущение слов *podległość* (зависимость) и *niepodległość* (независимость). (Бродский произносит эти слова по-польски)”¹⁵.

W języku polskim pojawiły się także pierwsze tłumaczenia poezji Brodskiego. Jak pisze w swym eseju Irena Grudzińska-Gross (powołując się na wypowiedź wspomnianej Zofii Ratajczakowej): „wiersze Brodskiego po raz pierwszy ukazały się w Polsce w tłumaczeniu Drawicza w roku 1963, w tygodniku »Współczesność«”¹⁶. Goszcząc w Katowicach na uroczystości wręczenia mu doktoratu *honoris causa*, poeta potwierdził, iż Drawicz był pierwszym tłumaczem, który przełożył jego utwory na język polski.

¹³ И. Бродский, *Пограничной водой наливается куст*, [w:] *Сочинения Иосифа Бродского...*, s. 182.

¹⁴ „Znałam dziewczynę z Polski, na imię miała Zośka; studiowała wtedy w Leningradzie. Miała męża fizyka, całkiem silnego faceta, a więc była to znajomość niebezpieczna. Wiedziała, że pisze wiersze, więc dała mi czy raczej wysłuchałam w jej mieszkaniu płyty z wierszami Gałczyńskiego, które sam poeta czytał, i bardzo mi się one spodobały...”. Cyt. za: I. Gross-Grudzińska, *Pole magnetyczne: Josif Brodski i Polska*, „Res Publica”, [online] <<http://respublica.onet.pl/1108005,3,artykul.html>>.

¹⁵ E. Иллг, op. cit., s. 326.

¹⁶ I. Gross-Grudzińska, op. cit.

Jak wspomniano, język polski był dla Brodskiego oknem na kulturę, był także synonimem przyjaźni zawieranych z Polakami, choć głównie poza granicami Polski. Jedną z pierwszych była znajomość z polskim poetą, znawcą literatury rosyjskiej i tłumaczem Wiktorem Woroszylskim i jego żoną. Oto jak o szczegółach tego spotkania w Wilnie wiosną roku 1971 pisze Tomas Venclova: „Następnego dnia spotkałem go [tzn. Brodskiego] na lotnisku; we trójkę z Woroszylskim przez kilka dni chodziliśmy po mieście, siedzieli w kawiarni, rozmawiali o Łozińskim, Froście, Robercie Penn Warrenie [...]. Wyjeżdżając z Wilna, już na stopniu wagonu, Woroszylski powiedział: »I cóż Josifie, spotkaliśmy się mimo wszystko, choć historia starała się temu przeszkodzić«. »Pomogła geografia« – odparł Brodski. Na granicy całą rodzinę Woroszylskich poddano rewizji – łagrowy szmon pierwszej kategorii...»¹⁷.

Wyobrażenia Brodskiego o Polakach niejednokrotnie są wręcz mitologizowane. Uwidacznia się to zarówno w odniesieniu do konkretnych osób, jak i w stosunku do nacji w ogóle. Wypowiadając się np. o Stanisławie Barańczaku: „Бараньчак чрезвычайно умный человек, один из самых умных людей, которых я встречал” – ocenił zarazem cały naród, lokując nas pośród narodów Europy na długo przed wejściem Polski do Unii Europejskiej: „Я думаю, что поляки вообще самый умный народ, и так всегда было. Они – единственные в своем роде настоящие европейцы”¹⁸. Od roku 1972 datuje się przyjaźń Brodskiego także z Czesławem Miłoszem, a w szczególności od pamiętnego listu polskiego poety do rosyjskiego emigranta. Fragmenty tego listu przytaczane były przez Brodskiego wielokrotnie w wielu wywiadach jako przykład słów, które w znacznej mierze podtrzymały go na duchu, gdyż pomogły mu utrzymać status poety w nowej, amerykańskiej rzeczywistości: „Когда я уехал из России в 1972 году, я получил письмо [...] от Чеслава Милоша. [...] »Я понимаю, Бродский, что Вы сильно нервничаете, что Вас сейчас чрезвычайно волнует, будете ли вы в состоянии продолжать заниматься своим творчеством вне стен отечества. Если Вы окажетесь не в состоянии, не ужасайтесь, потому, что это произошло с очень многими...«”¹⁹. Od tego czasu nazwisko Miłosza wymieniał Brodski wielokrotnie, gdyż polski poeta stał się dla niego niezaprzeczalnym autorytetem jako człowiek oraz poeta i filozof: „Милош, его присутствие в моей жизни потрясающе важно. Мне повезло,

¹⁷ T. Venclova, „*Divertimento litewskie*” *Josifa Brodskiego*, „Zeszyty Literackie” 1985, nr 10, s. 100.

¹⁸ Б. Янгфельдт, *Стихотворение – это фотография души*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 294.

¹⁹ А. Гринзбург, *Остаться самим собой*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 370.

что я с ним знаком. Во – первых я переводил его стихи. Во – вторых, он бесконечно мне помог. Он написал мне письмо [...] и оно разом избавило меня от неуверенности, которую я в то время тщательно загонял внутрь. [...] я просто восхищаюсь его умом. Он склонен к манихейству. По тем или иным поводам у нас возникают настоящие сражения – но нет ничего лучше, чем спор с Милошем, это бесконечно обогащает. Дело не только в разнице культур или в культурном багаже, которым он обладает, важна сама методология его мышления. Говорить с ним об эстетике, например об литературе абсурда, – удовольствие, ни с чем не сравнимое, это куда интереснее, чем беседовать с ним об этике...”²⁰.

Należy wspomnieć, iż deklarując swój sentyment do Polski i Polaków, Brodski niejednokrotnie odwoływał się również do jakoby swych polskich korzeni: „Это страна, к которой [...] я испытываю чувства, может быть, даже более сильные, чем к России. Это может быть связано... не знаю, очевидно что – то подсознательное, ведь, в конце концов, мои предки, они все оттуда – это ведь Броды – отсюда фамилия...”²¹.

Brodski nie pozostawał także nigdy obojętny na sprawy polskie. Żywo interesował się wydarzeniami nad Wisłą, szczególnie podczas stanu wojennego. Jako jeden z niewielu twierdził, iż Polska sama sobie zawdzięcza niepodległość. Jego powiedzenie, że „Solżenicyn nie osiągnąłby niczego, gdyby nie Polacy” zapewne nie przysporzyło mu przyjaciół wśród rodaków. Wrodzony nonkonformizm sprawił, iż poetę stać było na stwierdzenia typu: „Советскую власть умертвил не Солженицын, а то, до чего дошло в Польше, когда Кремль впервые оказался в непривычной для себя ситуации. В состоянии амбивалентности. Кремль понял, что если он введет войска, то проиграет, а если не введет – тоже проиграет. Состояние амбивалентности для идеолога – это страшная катастрофа. [...] Это и был конец системы”²².

Brodski niejednokrotnie dawał wyraz swej sympatii do Polski. Najważniejszym widomym jej wyrazem było przyjęcie doktoratu *honoris causa* z rąk rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w roku 1993. Wówczas to w wywiadzie udzielonym Ludmile Bołotowej i Jadwidze Szymak-Reiferowej poeta, który słynął z tego, iż nie był wylewny, przyznał, że zaskoczony jest ogromem pozytywnych emocji, jakich doznał podczas spotkania w Katowicach: „Эта степень интенсивности положительных чувств по отношению к моей

²⁰ Г. Муцау, *op. cit.*, s. 461.

²¹ Е. Иллг, *op. cit.*, s. 328.

²² А. Михник, *Самый дерзкий вызов власти – не интересоваться ею*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 654–655.

персоне [...]. С этим довольно трудно справиться. Положительные сантименты – самое тяжелое дело на свете. С ненавистью легко справляться. С любовью гораздо хуже...”²³. Właśnie wówczas Brodski wdzięczny był Polakom za możliwość nieomal metafizycznego spotkania z własną poezją: „... меня более всего [...] потрясло, это было вчера вечером в театре. Я туда пришел, когда актеры читали мои стихи. Было совершенно поразительное ощущение, что я как будто вошел в свою жизнь”²⁴.

Swój stosunek do Polski i Polaków Brodski wyraził w sposób szczególny w chwilach najcięższych dla jego przyjaciół. Gdy przepelnione były więzienia i ośrodki internowania, poeta napisał *Kolędę stanu wojennego* (*A Martial Law Carol*), która w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka brzmi następująco:

Topnieją świąt biele,
wilgoć flagi plami.
Polscy przyjaciele
wszyscy za kratami,
niczym zera w nawias
ujęci w ścian żebra:
logika bezprawia
prostsza niż algebra.²⁵

Wykorzystując „więzienne” motywy ze swego wcześniejszego poematu pt. *Горбунов и Горчаков* (1968), Brodski za pośrednictwem nieskomplikowanej leksyki kreśli dokumentalny obraz polskiej rzeczywistości lat 80. Odnajdujemy w niej szczegóły dotyczące losu przyjaciół („wszyscy za kratami”, „brzęk kajdan i kluczy”), katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju (plajtujące banki, rosnąca dewaluacja), a także wydarzeń o charakterze politycznym: „sen rozstrzelanych ciał w kopalni Wujek”²⁶. Tekst kolędy zawiera także przesłanie, zgodnie z którym tam, gdzie dominuje przemoc, przewidywalne jest jedynie bezprawie. Dlatego dwadzieścia pięć lat później, 22 czerwca 1993 r., będąc w Katowicach, poeta z ogromną radością, a zarazem obawą zwracał się do Polaków tymi słowami: „Теперь вам предстоит совсем другая игра. Теперь у вас уже нет удобного внешнего врага или олицетворенного зла, столь же удобного, в виде государства. Теперь вы должны встать лицом к лицу с врагом в вас

²³ Л. Болотова, Я. Шимаков-Рейфер, *Положительные сантименты – самое тяжелое на свете*, [w:] *Большая книга интервью...*, s. 626.

²⁴ Ibidem, s. 627.

²⁵ J. Brodski, *Kolęda stanu wojennego*, tłum. z ang. St. Barańczak, „Zeszyty Literackie” 1983, nr 3, s. 101.

²⁶ Ibidem.

самих. [...] Как вы, вероятно знаете, источник всяческого зла в человеке – его своекорыстие, которое неизбежно живет за счет других. [...] Противление своекорыстию, неустанная забота о других нуждаются в выработке иного инстинкта, чем сопротивление полицейскому государству”²⁷. Zdaniem Wiktora Woroszyńskiego, świadka i współuczestnika wizyty Brodskiego w Polsce, rosyjski poeta podziwiał w Polakach ich instynkt samoobrony. Tym samym, jak twierdził tłumacz, zaskarbił sobie sympatię ogromnej większości polskich pisarzy, którzy „poculi głęboką duchową więź z nim: ten sam instynkt, to samo dążenie i umiejętność, do tego ucieleśnione w niebywałym, nadzwyczajnym, bezinteresownym pięknie [...], za którym niezmiernie tęsknimy: za bezinteresownym pięknem, wyrastającym ze sprzeciwu wobec zła, zwyrodnialstwa”²⁸. Dlatego – jak twierdzi Woroszyński – poezja Brodskiego tak wiele lat gości w Polsce. Jego wiersze były po raz pierwszy tłumaczone właśnie tu. To polscy poeci i tłumacze starali się o jego teksty, w tajemnicy przewożąc je przez granice i drukując w drugim obiegu w nieocen-zurowanym wariacie.

Nie dziwi więc, iż tego typu doświadczenia silnie zbliżyły twórcę, tłumaczy i pierwszych odbiorców poezji Brodskiego, którzy pamiętnego 1987 r., w dniu wręczenia Brodskiemu Nagrody Nobla, ponownie się usłyszeli: „Wezwano mnie do telefonu. Okazało się, że był to Witek Woroszyński. Był akurat u Leszka Kołakowskiego. Mówi: »Gratuluję ci, a ponadto dziękuję za wiersz, który poświęcasz mnie i Drawiczowi«. Ja mu na to: »Jaki wiersz?«. A on na to: *Kolęda stanu wojennego*» [...]. Ja na to, nie ma za co, a on mówi: »Ty mówisz nie ma za co, ty po prostu nie rozumiesz, jak bardzo to było na czasie«. Okazało się, iż wiersz ten, który napisałem po angielsku, ktoś wyciął z gazety i podsunął im pod drzwi więziennej celi, w której siedzieli. Gdy się o tym dowiedziałem, przeżyłem to bardziej niż wręczenie Nagrody Nobla”²⁹.

Własne penitencjarne doświadczenia Brodskiego, a przede wszystkim przyrodzone mu poczucie bycia poetą w szerokim tego słowa znaczeniu (w słynnym procesie zapytany, skąd jego zdaniem pochodzi jego talent odpowiedział, iż... od Boga) sprzyjały jego duchowemu związkowi z Polską. Człowiek tak wrażliwy, mimo iż postrzegał naówczas Europę z dystansu Ameryki (emigrował w roku 1972), nie mógł być obojętny na to, co dzieje się w kraju przyjaciół. Nigdy

²⁷ В. Ворошильский, *Иосиф Бродский в Польше*, „Русская мысль” 1993, s. 5.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Л. Болотова, Я. Шимак-Рейфер, op. cit., s. 627–628.

dotychczas nie będąc w Polsce, napisał w roku 1982 utwór *Polonez: wariacja* (*Полонез*), w którym krok po kroku „odtworza” polski krajobraz jakby widziany oczyma Chopina:

Pod folwarczną dachówką błyska żółtą farbą
tynk na ścianach zagrody, brew gzymsów się jeży.
Bałaguła zawadza kołem o rów, albo
wałach kopytem wdepnie w krowi księżyc.
Migoczą stogi, zsuwając się w Bug.³⁰

W wierszu tym, stylizowanym na list, słysząc i widząc Polskę, na której „obluźnia się granic popręg”, kraj „Fryderyka, którego wchłonęła czern pianina”, kraj swej niegdysiejszej, na poły zapomnianej miłości: „Tylko mętnieje w oku soczewka; sukienka / przesłania mleczne ciało, brunatne znamiona”.

Należy podkreślić, że Polska nie zapomniała o Brodskim. W roku 2003 z okazji 63. urodzin nieżyjącego już poety Elżbieta Toszowa – dziennikarka i kierownik sekcji literackiej Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego – zorganizowała w Moskwie wystawę oraz spotkanie poetyckie poświęcone twórczości Brodskiego. W wielu ośrodkach uniwersyteckich prowadzone są konferencje i badania naukowe poświęcone twórczości noblisty, wystarczy podać nazwiska tak znakomitych polskich znawców, jak Jadwiga Szymak-Reiferowa, Piotr Fast, Anna Majmieskułow i in. Polskie czasopisma literackie obfitują w liczne tłumaczenia poezji i prozy Brodskiego (np. „Zeszyty Literackie” i in.).

Podsumowując należy stwierdzić, iż – jak pisał Miłosz – polscy poeci Brodskiego znali i cenili, darzyli prawdziwą przyjaźnią i *vice versa*³¹. Był to pisarz, którego biografia to niezwykła przypowieść moralna, dopełniona we względnie krótkim czasie. Woził nawóz pod Archangielskiem, a po dwudziestu dwóch latach odbierał Nagrodę Nobla w Sztokholmie. Dodajmy, iż zdobywając poetyckie laury, jednocześnie nie zapomniał o tym, co w przyjaźni jest najistotniejsze – o pamięci, upływu czasu bał się bowiem najbardziej.

³⁰ J. Brodski, *Polonez: wariacja*, tłum. St. Barańczak, „Zeszyty Literackie” 1983, nr 1, s. 79.

³¹ Zob.: Cz. Miłosz, *O Josifie Brodskim*, „Zeszyty Literackie” 1988, nr 22, s. 5–14.

Резюме*Между Востоком и Западом. Польша Иосифа Бродского*

В статье рассматривается вопрос о литературных, художественных и личных связях Иосифа Бродского с Польшей и поляками. В особенности указывается на увлечение поэта польским языком и поэзией между прочим эпохи Возрождения (Кохановски, Семп – Шажински, Рей и др.) и современной (Милош, Херберт, Шымборска и др.). Выявляется также роль юношеских связей начинающего поэта с поляками. Подчеркивается, что благодаря присутствию польских мотивов поэзия Бродского, в исторически важные для поляков моменты, приобретала особый для нашего читателя смысл. На ее интертекстуальный, а иногда документальный характер указывали связанные с движением *Солидарность* знаменитые друзья поэта такие как напр. Бараньчак, Дравич или Ворошильски. Кроме этого в статье отмечается суть особой дружбы между Бродским и Милошем, которая сыграла огромную роль в углублении „влюбленности” петербургского поэта в польскую культуру.

Summary*Between East and West: The Poland of Iosip Brodsky*

The article aims at a discussion of Iosip Brodsky's literary, artistic as well as personal connections with Poland and Poles. The poet's admiration for Polish language and especially his fascination with the literature of the Renaissance period (Kochanowski, Sep-Szarzyński, Rej and others) and modern poetry (Miłosz, Herbert, Szymborska and others) have been one of the main focuses of the article. The author highlights that fact that thanks to the presence of Polish motifs the poetry of Iosip Brodsky, in the times of important events in the history of Poland, had a special appeal for Polish readers. Brodsky's eminent friends associated with the Solidarity movement, such as Barańczak, Drawicz and Woroszyński, pointed to its intertextual and, at times, documentary character. The article offers also an insight into Brodsky's friendship with Miłosz, the friendship which greatly contributed to the Russian poet's fascination with Polish culture.